Nr. 47a. Dnia 16 lutego. Wtorek. Dnia 4 (16) lutego 1886 r.

**CENA KURJERA:**
Warunki prenumeraty *Kurjeram Warszawskiego* (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem) podane są w nagłówku numeru wieczornego.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera Warszawskiego* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedyńczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie kop. 3, poranny w niedziele i święta kop. 5.

# KURJER WARSZAWSKI.

**Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.**

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

**CENA OGŁOSZEŃ:**
**Reklamy:** za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.

**Zwyczajne i małe** ogłoszniaw numerach porannych, zwyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Dziś: Ju janny P. M. | Wschód słońca o godzinie 7 minut 18. | Wschód księżyca o godzinie 1 minut 32 w. | Sobota: Eucherjusza i Leona BB. |
| Środa: Sylwina B. Donata M. | Zachód „ „ 5 „ 11. | Zachód „ „ 5 „ 17 r. | Niedziela: Maksymiljana Biskupa. |
| Czwartek: Symeona B. M. | Długość dnia godzin „ 9 „ 53. | Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 11. | Pon.: Katedry ś. Piotra w Antjochji. |
| Piątek: Konrada Wyzn. | Przybyło „ „ 2 „ 15. | Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 5° R. | Wtorek: Piotra Damjana i Romany. |

***Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.***

## KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Milady bł.; jutro Świętorada.

*Nabożeństwa:* W kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej o godz. 10-ej zrana wotywa ku czci św. Antoniego.

*Zgromadzenia:* Miesięczne zebranie członków zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Lokal zarządu—godz. 5 po poł.)— Sesja zgromadzenia murarzy. (Sala magistratu—godz. 6 wiecz.)

*Widowiska:* Na dochód sierot, starców i kalek, pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zostających, przedstawienie amatorskie: „Loża w wielkiej operze", „Ciotka na wydaniu" i „Pomyłka". (Teatrzyk dobroczynności—godz. 7½ wiecz.)

*Teatra:* Wielki: dziś „Marta" (przedostatni występ gościnny panny Justyny Machwicówny); jutro „Chata za wsią";—Rozmaitości: dziś „Bezczelni"; jutro „Czy pani przyjmuje?", „Mąż i żona" i „Z rozpaczy";—Mały: dziś „Wojna podczas pokoju"; jutro „Boccacio". (Godz. 7½ wiecz.)

*Ogród zoologiczny:* ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

## WIADOMOSCI BIEZACE.

= Opracowany przez Najwyżej zatwierdzoną komisję, pod prezydencją członka rady państwa Peretza, projekt ustawy dotyczącej specjalnych praw i prerogatyw urzędników rządowych, służących na kresach państwa, wkrótce zostanie oddany pod rozstrząśnięcie rady państwa.

= Do komitetu ministrów wniesionem już zostało przez p. ministra komunikacyj przedstawienie o nowych kolejach żelaznych, których budowa przedewszystkiem w r. b. ma być rozpoczętą.

= Oddawna agitujący się projekt zakładania hypotek w Cesarstwie na wzór tutejszych, ostatniemi czasy posunął się znacznie ku urzeczywistnieniu. Przedmiotem rozbioru jest obecnie kwestja uregulowania dokumentów, do czego zażądano ztąd pewnych objaśnień, niezbędnie potrzebnych przy zakładaniu nowych ksiąg hypotecznych. Po załatwieniu tej kwestji, projekt ustawy hypotecznej bezzwłocznie przesłanym będzie do rozbioru i zatwierdzenia rady państwa.

= Przy stacji pocztowej w Berczynie (gub. mińska) otwartym został oddział telegraficzny do przyjmowania depesz korespondencji wewnętrznej. Stacje telegraficzne w Horżdach, Kielmach i Onikszłach (gub. kowieńska), Ihumenie i Telehanach (mińska), Smorgoniach (wileńska), Szczekocinach (kielecka), Serejach i Simnie (suwalska) połączone zostały z miejscowemi stacjami pocztowemi.

= Rząd gubernjalny płocki zabronił osobom, nie będącym technikami, zajmować się nadal sporządzaniem szczegółowych szacunków nieruchomości, których wartość przewyższa 1,000 rs., w celu ubezpieczenia od ognia.

= Z dniem 27-ym b. m. na kolei terespolskiej wprowadzoną zostanie w wykonanie specjalna taryfa na przewóz w pełnych ładunkach wagonowych (610 pud.) lodu z niektórych stacyj kolei moskiewsko-brzeskiej do stacji Praga kolei terespolskiej.

= W tym tygodniu II-gi wydział karny sądu okręgowego w komplecie pp. Łukomskiego, Dramińskiego i Brewerna wyjeżdża na kadencję sądową do Włocławka. Obowiązki sekretarza pełnić będzie pomocnik sekretarza Fomin, obrony z urzędu wnosić mają kandydaci do posad sądowych: Ordęga, Chrzanowski i John. Spraw do sądzenia wyznaczono 38, z tych większa część o kontrabandę, jedna o podpalenie i jedna o rabunek. Posiedzenia trwać będą od 19 do 25 b. m.

= **Z teatru i muzyki.**
* W przyszły piątek w sali ratuszowej odbędzie się koncert pianistek panien Wandy i Jadwigi Bulewskich.

Czwarta część dochodu z koncertu została przeznaczoną na przytułki nocne.

Program obejmuje dwie sonaty Beethovena oraz utwory Szopena, Händla, Raffa, Vieuxtempsa i H. Wieniawskiego.

= Posiedzenie.
Zarząd oddziału przytułku dla biednych, wychodzących ze szpitali w Warszawie, w dniu wczorajszym o godzinie 6-ej wieczorem odbył posiedzenie w gmachu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności pod przewodnictwem wice-prezesa p. Władysława Wołowskiego.

Sekretarz, p. Aleksander Makowiecki, odczytał sprawozdanie za rok zeszły, z którego okazało się, że w przytułku znajdowało się 731 rekonwalescentów, którzy przebyli t. zw. dni instytutowych 6,035, z czego przypada na chrześcjan 3,711 dni, na starozakonnych 2,324.

Wpływy w r. z. wynosiły rs. 6,628 kop. 25, wydatki rs. 2,650, na rok 1886-ty pozostało rs. 3,978 kop. 25.

Majątek przytułku wynosi ogółem rs. 6,938 k. 78.

Zarząd liczy członków protektorów 37, honorowych 61, czynnych 30.

= Z Towarzystwa ogrodniczego.
W piątek, d. 19-go b. m. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w resursie obywatelskiej posiedzenie ogólne Towarzystwa ogrodniczego warszawskiego.

Na porządku dziennym, oprócz bieżących spraw formalnych, znajduje się odpowiedź zarządu na wniosek, żądający zaprowadzenia cła ochronnego od produktów ogrodniczych, wniosek p. E. Jankowskiego o pierwszej wystawie sezonowej, wreszcie pogadanki: p. G. Ulricha w sprawie sprzedaży kwiatów, i p. Hosera (syna) o paprociach.

Na temże posiedzeniu odbędzie się losowanie wiosenne produktów ogrodniczych dla członków zamiej

---

28)

# ABRAHAM KITAJ.

POWIEŚĆ
Z CZASÓW KRÓLA JANA
przez
**Zygmunta Kaczkowskiego.**

(Dalszy ciąg.)

Po obiedzie kobiety wyszły na ganek, a mężczyźni poszli pod namiot, gdzie im służono kawą i lulkami obyczajem tureckim. Kasztelan, idąc pod namiot, trącił w łokieć księdza kantora i spytał:

— A co ksiądz brat rozumie o panu Abrahamie?

— Jużci tam materjału na całego człowieka jest dosyć — odpowie ksiądz kantor — ale nie wiedzieć jeszcze, jakiego jest animuszu.

A na to kasztelan:

— Bardzo dobrze się prezentuje. Gładki młodzieniec jak mało, prezencja piękna, choćby go zaraz na senatorskiem krześle posadzić, wymowa ozdobna i łatwa we wszystkich językach, zdaje mi się, że będzie coś z niego, bo tacy byli wszyscy Łaszczowie.

A w tem Abraham kobiety porzucił i zbliżył się do namiotu. Więc kasztelan do niego:

— Siadaj waść z nami a powiadaj, kędy bywałeś po te wszystkie czasy?

Abraham był wesoł i mówił swobodnie:

— Jużby to raczej mnie spytać, gdziem nie był. Służyłem naprzód na Ukrainie i mógłbym się był tam czego dosłużyć, bo mi komendy dawano, ale pożal się Boże! z naszymi panami bardzo trudne porozumienie. Z tego kozactwa możnaby co zrobić dobrego, bo to lud bitny, prawdziwym duchem rycerskim natchniony, pogardzający śmiercią, a do tego dziwnie wytrwały; ale traktując go jako chłopa, który nie wart wolności, a jeszcze do tego narzucając mu gwałtem naszą wiarę i obyczaje, nigdy zeń nie będziemy mieli pożytku... Więc porzuciłem tę służbę...

— Mój kochany — rzecze na to kasztelan — nie pierwszy ty jesteś, co się nosisz z takiemi względem kozactwa myślami. Ale się wszyscy mylicie i żaden z was nigdy nic z niego nie zrobi takiemi środkami. Lud to bitny, to prawda, ale mu to na jedno, z kim się bije i o co. Jest-li rycerski, tego ja nie wiem, bo pierwej trzebaby porozumieć się o to, na czem zależy rycerstwo. Ale co wiem dokumentnie, to to, że ci rycerze biją się dla rabunku. Że chcą mieć swobodę, to pewna, ale chyba tylko na to, aby mogli swobodnie napadać na swoich sąsiadów i aby za te napady nie byli odpowiedzialni, jak prości rabusie, tylko, aby to szło na rachunek praw wojennych, które przysługują królom i państwom. Jeśli wierzą w jakiego Boga, ja niewiem, ale to wszystkim wiadomo, że postępują bezbożnie. Otóż ci powiem, że z takiej hołoty, co nie ma Boga w swojem sumieniu, pomiędzy rycerzem a rabusiem nie zna różnicy, a bije się dla rabunku, ty nigdy nie zrobisz narodu. Z tego pod bardzo surowym rygorem może możnaby zrobić armję pomocniczą, ale nic więcej. Jednak nie spierajmy się o to, mów dalej.

— Zaczem stamtąd poszedłem na Węgry, które mi są drugą ojczyzną—powiadał Abraham dalej—i byłem czas mały u Tekelego. Wiedziałem o tem, że nasz król chciałby go przyhołubić, aby go oderwać od turków, z czem też szle posłów do niego, więc chciałem tam wziąść jaką komendę, jeśliby Tekeli był się oderwał od turków. Ale trudno mi było wyrozumieć tego człowieka, bo u niego codzień to inna fantazja. Chciałby za pomocą turków całkiem wybić cesarza z Węgier a potem turków napędzić i zabrać królestwo węgierskie dla siebie, ale podobno nie stać go na to. Więc stamtąd poszedłem do wenetów i byłem czas jaki u Doży. Koenigsmark, człowiek obcy, jest tam hetmanem, bo włosi nie mają dobrych oficerów u siebie, więc chciałem tam także otrzymać jaką komendę. Jakoż mi dali i szedłem z nimi na rozmaite wyprawy, aż do Morei i dalej, ale że tam pływać trzeba po morzu, a do tego jeszcze i żołnierz miękki jak ciasto, więc mi się to sprzykrzyło. Da Bóg, może tutaj pójdzie mi lepiej, bo też i czas służyć własnemu krajowi.

Więc kasztelan bardzo mu ten sentyment pochwalił, a ksiądz kantor zapytał:

— Kiedyżeś waść wyjechał z Wenecji?

Abraham spojrzał na niego, lecz odpowiedział przytomnie:

— Prosto stamtąd jadę, a właśnie przed tygodniem przyjechałem do Komańczy.

A wtenczas Mruk się zjawił przy bramie, a rozejrzawszy się po dziedzińcu, zbliżył się prędko do kasztelana i ścisnąwszy go za kolano, oddał mu jakieś papiery z temi słowami:

— Listy z kancelarji królewskiej, więc sam je przywiozłem.

Kasztelan list prędko odpieczętował i zaraz odczytał, a raz odczytawszy, jeszcze raz czytał. Poczem wstał raźnie i poszedł do żony, która z innemi paniami siedziała na zamku. Ksiądz kantor i inna szlachta, którzy słuchali powieści Abrahama koło namiotu, pociągnęli za nim powoli, bo wszyscy się domyślali, że muszą to być jakieś ważne nowiny.

Tymczasem kasztelan pocałował kasztelanowę w

skich, losowanie roślin dla członków obecnych i rozdanie nasion, przysłanych przez departament rolnictwa Stanów Zjednoczonych.

= Fabryka stali.

Podaliśmy jednocześnie z innemi pismami wiadomość o zamiarze przeniesienia warszawskiej fabryki stali pod Jekaterynosław, co dla kraju naszego równałoby się jej zwinięciu.

Obecnie naczelny inżenier tej fabryki, p. A. Zaborowski ogłasza, że fabryka nie zostanie przeniesioną, lecz działalność jej ma być rozszerzoną przez zbudowanie pod Jekaterynosławiem dwóch wielkich, zupełnie nowych pieców do przetapiania rud.

Część maszyn i urządzeń zostanie z fabryki na Pradze przewiezioną, pozostaną jednak na miejscu maszyny o sile 1,900 koni, a nadto wystawione zostaną piece do wyrobu stali Marzona, które lepiej się nadają do przeróbki materjałów krajowych.

= Na kontrakty.

Doroczne kontrakty w Kijowie rozpoczęły się w zeszły piątek.

Z naszych kupców i przemysłowców niewielu pojechało.

Dotychczas, o ile nam wiadomo, wyjechali czterej fabrykanci, nietyle w nadziei zrobienia jakichś nowych interesów, ile celem odebrania należnych im zaległości.

Pomijając bieżący zastój w przemyśle i handlu, który tak ujemnie wpływa na wszelkie tranzakcje, kontrakty kijowskie z każdym rokiem są słabsze.

Stało się z niemi to samo, co i z jarmarkami dawniejszemi, po których tradycja tylko pozostała.

= Telefony pokojowe.

Zaczynają się upowszechniać w Warszawie telefony pokojowe, przenoszące głos bez pomocy elektryczności lub magnetyzmu.

Aparaty konstrukcji bardzo prostej i trwałej, mogą służyć nawet do połączeń kilkuwiorstowych, zaprowadzane są jednak tylko w obrębie pojedynczych posesyj, np. fabryk, biur i t. p.

Jeden z pokojów naszej redakcji połączony jest w ten sposób z zecernią.

Telefon taki może być zastosowany do głośnego mówienia i w takim razie bardzo jest podobny do termomikrofonu; w razie gdy jest urządzonym na sposób zwykłego telefonu, mówi tak głośno, że nie wymaga przykładania ucha do aparatu.

Jest to wynalazek świeży i bardzo niedawno został zastosowany do praktycznego użytku w Filadelfji.

= Oryginalna figura.

Nocy onegdajszej na jednej z zabaw prywatnych u państwa *,* zdarzył się fakt nader oryginalny.

Podczas mazura, którego dzielnie prowadził pan X., „aranżer," wymyślając rozmaite figury, w końcu zawołał:

— Panie na prawo, panowie na lewo!

Tańczący zastosowali się do tej komendy, a pan X. dodał:

— Kto się chce oświadczyć, niech klęka przed wybraną i prosi o rączkę.

Podobna dyrekcja musiała wywołać ogólne zdziwienie i zamieszanie.

Aranżer jednak ukląkł przed swoją tancerką i prośbę wyłuszczył.

Nikt go nie naśladował i mazura zakończono, lecz śmiały pan X. otrzymał odpowiedź przychylną i po chwili wznoszono zdrowie narzeczonych.

= Obrazowe zeznanie.

W dniu onegdajszym w sądzie pokoju na Nowolipkach była sądzoną sprawa o pobicie, jedna z tych, jakie się często przytrafiają.

Podczas tej sprawy zdarzył się jednak oryginalny epizod godny zaznaczenia.

Z pomiędzy kilku świadków, jacy byli powołani, szczególną buńczucznością się odznaczał Józef Wrzesik wyrobnik.

Składając zeznanie mocno gestykulował, krzyczał, mieszał rozmaite okoliczności tak, iż sędzia nie mógł go zrozumieć.

Był to świadek dość ważny, więc przerwano mu potok słów bezładnych i sędzia rozpoczął kategoryczne badanie mniej więcej w ten sposób:

— Więc widziałeś, że oskarżony przyskoczył pierwszy do obżałowanego, a ten się usunął?

— On się wcale nie usunął, proszę wielmożnego sędziego, recytuje Wrzesik — nadstawił się tak i dostał ot tak w gębę.

Mówiąc to, Wrzesik przyskakiwał do powoda i w końcu wymierzył mu policzek.

Wszyscy osłupieli.

Sędzia przerwał sprawę, oświadczając, że spisuje z Wrzesika protokuł za dopuszczenie się czynu karygodnego w obliczu sądu.

Czy świadek w ferworze zeznania, obrazowo zaszły fakt przedstawiając, wymierzył powodowi policzek?—doprawdy niewiadomo.

Za ferwor ten jednak może ciężko odpowiadać.

= Nie udało się.

Parę lat temu w mieście naszem istniał dom handlowy, który ostatecznie zbankrutował, pokrzywdziwszy parę firm zagranicznych na kilkadziesiąt tysięcy rubli.

O bankructwie tem prawie zapomniano i zbankrutowana firma znowu powstała w mieście gubernjalnem K.

Zmartwychwstała firma starała się uzyskać i rzeczywiście uzyskała pewien kredyt w jednym z tutejszych domów handlowych, z którego korzystając, poleciła przysłać sobie za kilkaset rubli towaru.

Towar wysłano i od tego czasu upłynęło parę tygodni, gdy dziwnym trafem do warszawskiego domu zjawia się faktor, a zarazem furman z K., z propozycją kupienia za byle co wysłanego parę tygodni temu towaru.

Zrozumiawszy sytuację, propozycję przyjęto i towar zatrzymano.

Widocznie szło o sprzedanie reszty towaru za byle co, aby tylko pozyskać gotówkę.

Naturalnie jest do przewidzenia, że złapany w ten sposób na przygotowaniach do bankructwa, zechce sprawę załatwić w sposób polubowny, unikając procesu, który musi się skończyć w sposób dla niego niepomyślny.

= Wyzysk.

Jeden z naszych znajomych przed dwoma laty zastawił w lombardzie prywatnym biżuterję za sumę rs. 400.

W dniu onegdajszym interesowany zgłosił się po odbiór kosztowności, zarząd jednak lombardu nie chciał inaczej wydać zastawu, jak po uiszczeniu rs. 646, czyli dopłaty procentu rs. 246.

Pan *,*, niezadowolony z nadmiernego, prawdziwie lichwiarskiego procentu, postanowił dochodzić sprawy sądownie.

= Gołębie i ludzie.

Otrzymujemy z miasta list następujący:

„W niedzielę około 2-ej po południu, przechodząc Krakowskiem-Przedmieściem spostrzegłem przed kościołem św. Anny gromadkę ludzi, zwabionych jakiemś dziwowiskiem.

Zbliżywszy się, spostrzegłem o parę kroków od chodnika leżącą i daremnie usiłującą się podnieść staruszkę, którą otaczała rzesza gołębi.

Poczciwe ptaszyny, zdawało się, miały ochotę przyjść z pomocą biedaczce, o czem nikt z gapiących się na to szczególne widowisko nie pomyślał.

Pośpieszyłem na pomoc sędziwej kobiecie i dowiedziałem się, że litościwa ta pani przyszła nakarmić gołębie, jak to codziennie robić zwykła, i pośliznąwszy się, upadła.

Powstawszy, oddaliła się dopiero wtedy, gdy przyniesiony zapas jadła rozdała ptactwu, które, gdyby miało siły po temu, skorszem byłoby niezawodnie do podania swej karmicielce pomocy w potrzebie, niż cała gromada przypatrujących się współbliźnich."

= Kradzieże.

Przy wysiadaniu z wagonu tramwajowego na Krakowskiem-Przedmieściu, pani Kruczkowska uroniła mufkę, w której się znajdowała portmonetka ze 130 rublami; mufkę oddał jej jakiś jegomość, lecz bez portmonetki.— Na Franciszkańskiej Ickowi Bajerowi skradziono z kieszeni portmonetkę z kilkudziesięciu rublami.—Na Żórawiej pod nrem 19 z mieszkania adwokata Siemiradzkiego skradziono różne zapasy spiżarniane i parę tuzinów talerzy.— Na Muranowskiej pod nrem 30-ym niedawno przyjęta służąca okradła swoich chlebodawców na paręset rubli i z łupem uciekła.— Z podwórza domu pod nrem 51 na Grzybowskiej uprowadzono sanki wraz z koniem.

= Ujęty.

W dniu wczorajszym S. Kurtlowa, powróciwszy do mieszkania na Gęsiej pod nrem 8, zastała w niem gospodarujących dwóch złodziei.

Porozrzucana garderoba i otwarte szafy aż nadto świadczyły o ich zamiarach.

Kurtlowa zdążyła się cofnąć i z sieni zawołała o pomoc. Wówczas obaj łotrzy wybiegli na schody.

Jeden z nich, przesunąwszy się około stróża, zdołał uciec drugiego zaś, Abrahama Kwiata, ujęto.

= Dwie eksplozje.

W dniu wczorajszym u państwa P. w hotelu Saskim przy ulicy Koziej, po napaleniu w piecu węglem kamien-

---

czoło i mówił z nią małą chwilę półgłosem. Kasztelanowa się zmieszała cokolwiek, ale nakoniec rzekła:

— Nie pierwszy to raz, a może i nie ostatni. Pan Bóg nas będzie miał w swojej opiece.

Wtedy kasztelan jeszcze raz pocałował żonę w czoło, zaczem się wyprostował i rzekł głosem donośnym:

— Panowie bracia! Donoszą mi z kancelarji królewskiej, że król jegomość zdeterminował się pójść cesarzowi na pomoc. Sam król kazał mi to napisać, a zarazem dołożyć, że liczy nietylko na moją osobistą prezencję, ale zarazem i na to, że przyprowadzę ze sobą wszystkich zacnych kawalerów tej ziemi. A więc kto nie jest głuchy na słowo królewskie, niech do tygodnia przyjeżdża do Hoczwi. Pojedziemy do Krakowa, bo nie czas już do Warszawy.

Na tę przemowę Abraham pierwszy w głos się roześmiał—cha, cha cha!—ale tak, jakby go był sam djabeł połechtał. Kto ten śmiech słyszał, mrowie go przeszło, ale, że już się wtenczas wielki ruch zrobił pomiędzy gośćmi, więc jakoś to przeszło niepostrzeżenie.

Rafał zbladł i watrzył się w Krzysię, właśnie jak gdyby gonił swym wzrokiem jaki obłok po niebie, który znika mu z oczu. Pan Bal trącił go łokciem, mówiąc:

— A czy ci to nie mówiłem?

Ale Rafał go wcale nie słyszał.

Natenczas pani Borowska przystąpiła do córki, ale Krzysia patrzyła w ziemię i była jak nieruchoma. A wtedy kasztelan dopiero sobie przypomniał, jak niewczas Rafałowi przyszły te wici królewskie, i rzekł:

— A wy, niebożęta, cóż teraz poczniecie? Ślub trzeba będzie odłożyć, ale możnaby i przyspieszyć i dać się pobłogosławić choćby i jutro. Moja kochana sąsiadko, jakże jejmość to zdecydujesz?

Pani Borowska, bardzo zakłopotana, rzekła do księdza kantora:

— Chciałabym się wpierw jegomości poradzić, jako osoby duchownej.

Tu pan Bal przystąpił do Rafała i szepnął mu w ucho:

— Nie odkładaj, a żeń się, kiedyście już po słowie!

Rafał spojrzał na niego i rzekł:

— Nie trudno zginąć na wojnie... nie trza mnie o tem stanowić.

Tymczasem wszyscy patrzyli na księdza kantora, który także się wahał, aż wreszcie rzekł:

— Niełatwo to dać radę w takim terminie, kiedy się nie jest prorokiem. Ale niewinne a miłe Bogu istoty miewają czasem szczęśliwe natchnienia. Niech Krzysia to zdecyduje.

Ksiądz kantor chciał pewnie dla niej jaknajlepiej, ale nielitościwie sobie względem niej począł w tym razie. Krzysia jeszcze nigdy w swem życiu nie była tak nieszczęśliwa, jak teraz. Już byłaby wolała, gdyby się była ziemia pod nią zapadła. Bo ślub odroczyć, to może tem dotknie Rafała — a przyspieszyć, to przecie pannie nie wypada.

Tak stała jak gdyby nad dwoistą przepaścią, w którą wpaść musi, cokolwiek powie. Chciałaby była spojrzeć na matkę, albo choć na księdza kantora, aby zasięgnąć ich rady, ale powieki tak jej ciążyły, że oczu podnieść nie mogła. A czuła przytem, że oczy wszystkich są na nią zwrócone, które też ją kłuły jak szpilki i już ją całe przyciskały do ziemi.

Obadwa bracia także się w nią wpatrzyli, ale każdy inaczej. Rafał zaparł oddech w swej piersi, lecz czekał spokojnie; Abraham zaś usta do połowy otworzył, pomiędzy któremi widać było dwa rzędy zębów białych jak perły i oczy rozwarł szeroko, z których bił blask niby martwy w tej chwili, a przecież przerażający, bo takiemi oczyma patrzy tylko zwierz dziki na swoją ofiarę wtem oka mgnieniu, gdy jeszcze nie wie, czy mu się wymknie, czyli też zdoła ja schwycić.

Chwila ta zdawała się Krzysi wiecznością, jednak była to tylko chwila, bo prędko srom panieński ją przemógł i rzekła:

— Może lepiej odroczyć.

Rafał westchnął głęboko i oczy spuścił ku ziemi: ciężko mu było na sercu, ale przyzwyczajony widzieć we wszystkiem wolę bożą, bez oporu ukorzył się przed nią.

Abraham zaś znowu się roześmiał, ale już wtedy nikt go nie słyszał, bo już zaczęły zajeżdżać powozy.

Tylko ksiądz kantor, którego bacznemu oku rzadko co uszło, nie zapomniał mu tego śmiechu, którym wybuchnął był wtedy, kiedy kasztelan wici królewskie ogłosił, zaczem przystąpił do niego i spytał:

— A waść dlaczego się tak roześmiałeś, ba jeszcze i teraz się śmiejesz?

— Cieszę się — odpowiedział Abraham — że ledwiem powrócił do kraju, już mi się taka piękna otwiera okazja.

— To dobrze—rzecze na to ksiądz kantor—tylko się waść nie spóźnij, bo my może i do tygodnia nie usiedzimy w Hoczwi, a będzie to lepiej dla ciebie, jeżeli cię mój brat w jakiej chorągwi umieści, niżeli żebyś sam się ofiarował rotmistrzem.

— A czy ksiądz podkomorzy także z nami pociągnie?—zapytał Abraham.

— Stanę ja tam gdzie trzeba jeszcze na czas przed wami—odpowiedział ksiądz kantor—bo też rozumiem, że będę tam potrzebniejszy od niektórego żołnierza.

*(Dalszy ciąg nastąpi.)*

nym, nastąpiła eksplozja, skutkiem której drzwiczki zostały wyrwane i cały piec popękał.

Toż samo powtórzyło się i po napaleniu w drugim piecu.

Wypadku żadnego z ludźmi nie było.

= Podrzucenie.

W dniu wczorajszym w bramie domu nr 1 na Mokotowskiej znaleziono podrzucone niemowlę płci męzkiej, liczące parę miesięcy życia.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Wypadek na kolei.

W dniu wczorajszym w pociągu pocztowym kolei terespolskiej, na wiorście 137-ej przed stacją Międzyrzec, pękła obręcz u koła tendrowego.

Pociąg w tejże chwili wstrzymano, tender jednakże tak został uszkodzony, że woda zapasowa zupełnie wyciekła i dalsza podróż z uszkodzonym tendrem okazała się niemożebną.

W tejże chwili zażądano parowozu rezerwowego ze stacji Łuków, który przybył po upływie 89 minut.

Skutkiem przyśpieszonego biegu i skrócenia przystanków na stacjach, pociąg przybył do Pragi opóźniony o minut 48.

Wypadku z ludźmi nie było.

= Pożar.

W dniu wczorajszym rano w podwórzu domu nr 26 na Żelaznej wynikł pożar.

Mieszkańcy bez wzywania straży ogień w zarodzie ugasili.

# Z sądów.

## Biłgorajscy działacze.

W dniu wczorajszym posiedzenie izby sądowej rozpoczęło się około godz. 11-ej przed południem.

Z liczby zbadanych 33-ch świadków zanotujemy tylko najgłówniejszych, ponieważ powtarzanie wszystkich zeznań, po większej części opartych na opowiadaniu osób trzecich i nie dorzucających ani jednego faktu do sprawy, nie miałoby żadnego celu.

Pierwszy zeznawał Michał Małysz, który powtórzył oświadczenie swego ojca, podane w jednym z poprzednich numerów *Kurjera.*

Świadek Modrzejewski, którego pierwiastkowe zeznanie kompromitowało silnie Okońskiego, przedstawił fakt porozumiewania się z tym ostatnim jako zwykły żart.

Syn jego, chory na serce, obawiał się bardzo służby wojskowej. Jakkolwiek wobec wady organicznej nie mogło być mowy o przyjęciu go do wojska, jednakże ze względu na uspokojenie go, świadek poszedł do Okońskiego i w obecności syna dał mu pieniądze jakoby za uwolnienie go od wojska.

Z powodu sprzeczności z zeznaniem u sędziego śledczego złożonem, odczytano to ostatnie.

Wogóle zauważyć musimy, iż z powodu sprzeczności zeznań, składanych przez świadków przed sądem, z pierwiastkowemi zeznaniami, izba zmuszoną była nieomal co chwila odczytywać protokóły śledztwa pierwiastkowego.

Syn poprzedniego, Konstanty **Modrzejewski**, oświadczył, że Okoński wziął w jego obecności pieniądze, pomimo tego jednak od wojska go nie uwolniono, dzięki uporowi jednego z członków komisji.

Co do Marca i Kwiecińskiego, zeznania interesowanych brzmią przecząco. Wobec tego jedynym co do nich dowodem pozostaje zeznanie doktora Rewkowskiego, który oznajmił u sędziego śledczego, że za uwolnienie Marca Tajersztejn otrzymał od tego ostatniego rs. 50, a on sam dostał za uwolnienie Kwiecińskiego rs. 25.

Dwaj świadkowie, wezwani w sprawie popisowego Malera, zaprzeczyli jakichkolwiek starań w celu uwolnienia go od wojska.

W dalszym ciągu posiedzenia odczytano na wniosek prokuratora protokół rewizji, dokonanej u oskarżonego Hertzberga, z którego okazuje się, iż w mieszkaniu Hertzberga znalezione zostały pieniądze w 10-iu oddzielnych paczkach, nie licząc dwóch paczek, które znaleziono przy nim.

Rewizja wykryła oprócz tego kilkadziesiąt weksli, rewersów i rachunków, pisanych bądź po żydowsku, bądź po polsku.

W liczbie dowodów rzeczowych znajdują się nadto: książka rachunkowa, szprycka, flaszka z ciemnym płynem i różne papiery.

Z protokółu oględzin rzeczonych dokumentów notujemy tylko tę okoliczność, iż w rzędzie innych papierów znajdował się tam rewers Górskiego na 500 rs., pięć telegramów na imię Hertzberga, oraz tyleż listów, pisanych ręką Górskiego.

Dalej spotykamy tu jakieś rewersy, dwie rekomendacje dra Trzcińskiego, listy różnych interesowanych, polecające jego pamięci protegowanych popisowych, wreszcie rachunki, z których jeden na ogólną sumę 1255 rs., drugi na 525 rs. i wiele innych.

Po przeczytaniu powyższych protokółów zbadano kolejno 29 świadków, których zeznania tyczyły się popisowych: Lali, Kulaszyńskiego, Brenera, Bergera, Dzierżanowskiego, Zigelszyfera, Seremacha i Rogala.

Co do pierwszego stwierdzono, iż składał pieniądze na ręce Hertzberga dwa razy: w pierwszym roku losowania rs. 70 i w drugim rs. 125. Pieniędzy tych Hertzberg nie zwrócił.

Kulaszyński stawał do losowania w r. 1882, 1883 i 1884-ym. W pierwszym roku służył mu wybór, więc go nie wzięto do wojska, w drugim roku teść jego zapłacił Hertzbergowi rs. 200, ale je wkrótce potem otrzymał napowrót, kiedy zięć dostał zielony bilet.

Estera Berger, matka popisowego Eli Bergera (dziś już nieżyjąca), płaciła doktorowi Rewkowskiemu przez dwa lata: raz 50 rs., drugi raz 75 rs. W liczbie świadków, których zbadano w tym względzie, znajdował się także strażnik ziemski Sochacki. Po zadaniu mu przez prezydującego pytań co do Eli Bergera, oskarżony Górski zapytywał go kilkakrotnie o Lejbę Cwirnia, którego zeznanie, jakeśmy to zaznaczyli, stanowi jeden z silniejszych przeciwko niemu dowodów.

Sochacki przytoczył różne sprawki Cwirnia, z których okazuje się, że tenże nie cieszył się sympatją, a nawet był przez jednowierców swych za t.z. klauzę czyli szpiegostwo i donosicielstwo wykluczony z ich towarzystwa.

Uwolnienie popisowego Dzierżanowskiego kosztowało 38 rs., pośredniczył, jak zwykle, Hertzberg.

Również i co do Zigelszypera, Seremacha i Rogala śledztwo sądowe dostarczyło wyraźnych przeciwko Hertzbergowi dowodów.

Wogóle nazwisko Hertzberga najczęściej było wczoraj wspominane.

Wszystkich świadków zbadano wczoraj, jakeśmy powiedzieli 33, od początku zaś procesu 156, pozostaje więc do zbadania około pięćdziesięciu.

*E. W.*

## WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

### *Gąbki do czyszczenia zębów.*

Podając w zeszłym miesiącu sposób domowego przyrządzania proszku do czyszczenia zębów, wspomnieliśmy mimochodem o rozpowszechniającym się coraz bardziej za granicą zwyczaju posługiwania się przy tej operacji zamiast szczoteczki, gąbką. Gąbki jednak tego rodzaju, do pełnienia tak wzniosłego zadania, powinny być odpowiednio przygotowane. Wybiera się najdelikatniejszą. Wymywszy takową w kilkakrotnie zmienionej wodzie, wyciska się i suszy. Po wyschnięciu tnie się nożyczkami na małe kłębki, mniej więcej wielkości kurzego jajka. Z drugiej strony przyrządza się płyn, składający się z następujących substancyj: zakupuje się w aptece 65 gramów drzewa brazylijskiego, 12 gramów ałunu i 8 gramów koszenilli. Wszystko to zalewa się kwartą wody i wstawia na ogień, podtrzymując wrzenie aż do wyparowania połowy płynu; w tym stopniu koncentracji cedzi się przez płótno. W przecedzonym płynie zaraz na gorąco pogrąża się przykrajane gąbki, zostawiając je w namoczeniu przez całe pół doby. Po upływie tego czasu wydobyć, przepłukać w czystej wodzie, dopóki tylko ta ostatnia nieprzestanie się zabarwiać, i znowu przesuszyć. Ostatecznie moczy się je jeszcze przez kilka godzin dla zapachu w wódce, zaprawnej jakąś aromatyczną esencją, następnie wyżyma i zamyka w szklannym słoiku z przykrywką. Po każdem przeczyszczeniu zębów użyta gąbka powinna być starannie wymyta i wyżęta.

## NEKROLOGJA.

† Ś. p. Alfred **Szymański,** syn Alberta i Laury z Kühnastów, małżonków Szymańskich, zmarł w dniu 15 b. m., przeżywszy miesięcy 8. Stroskani rodzice zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z alei Ujazdowskiej nr 6, dnia 17-go lutego, we środę, o godzinie **1-ej** po południu na cmentarz ewangelicko-augsburski. 620

† We wtorek, dnia 16 b. m., jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Pauliny **Krakowowej,** odbędzie się za spokój jej duszy w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie o godzinie **9-ej i pół** zrana msza św. żałobna, na którą zaprasza się rodzinę, przyjaciół i uczennice zmarłej.

† W dniu 16 b. m., o godzinie **8 i pół** zrana, w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście odbędzie się żałobne nabożeństwo z wystawieniem katafalku za duszę ś. p. Józefy z Kuleszów **Brzozowskiej,** Stanisława **Brun,** Rozalji z Winnickich **Brun,** Marjanny **Brun,** Andrzeja **Meller** i Justyny **Ojrzanowskiej,** na które to nabożeństwo arcybractwo nieustającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu zaprasza swych członków, rodzinę zmarłych i życzliwych przyjaciół. —210

† We środę, dnia 17 b. m., w rocznicę śmierci ś. p. Klementyny z Kisielnickich **Puchałowej,** odbywać się będzie o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy. 515

† W dniu 17 lutego r. b, jako w rocznicę śmierci ś. p. Joanny **Szwejkowskiej,** odprawiać się będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie **10-ej** zrana, za dusze zmarłej, na które w ciężkim smutku pozostała matka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 594

† Dnia 18-go lutego r. b., to jest we czwartek, o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Adama **Niemirowskiego,** na które zaprasza się dawnych uczniów zmarłego.

† Wszystkim życzliwym za serdeczne współczucie, oraz tym, którzy raczyli na własnych barkach odnieść do grobu tak drogie nam szczątki ś. p. Michała **Łobarzewskiego,** jak pp. artystom i chórzystom teatrów warsz. za oddanie ostatniej przysługi, składamy serdeczne Bóg zapłać.

**Paulina Łobarzewska**

612 **i Michał Kannich.**

## TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

***Wiedeń*** 15-go lutego. — Część dyplomacji usiłuje wpłynąć na sułtana, aby dla ocalenia pokoju przyznał Grecji pewne ustępstwa terytorjalne.

***Wiedeń*** 15-go lutego.—Arcyksiążę Jan ma być mianowany cywilnym i wojennym gubernatorem Bośnji i Hercegowiny. W ciągu bieżącego lata cesarz Franciszek Józef ma odwiedzić te prowincje.

***Berlin*** 15-go lutego. — Przedłożony dzisiaj sejmowi projekt nowego prawa kościelno-politycznego zawiera warunki, pod jakiemi Ojciec św. oświadczył przed byłym arcybiskupem kolońskim Melchersem gotowość do zgodzenia się (wedle zasady watykańskiej *„tolerari posse"*) na tak zwaną *Anzeigepflicht* (obowiązek władzy duchownej komunikowania rządowi zamierzonych nominacyj kapłańskich; *przyp. red.)*

***Paryż*** 15-go lutego.—Budżet wojny, wypracowany przez jen. Boulanger, wykazuje 20 miljonów oszczędności. Podobne oszczędności wykaże i budżet marynarki.

***Paryż*** 15-go lutego. — Mówią tu znowu o zamiarach podróży księcia bułgarskiego do Konstantynopola i Londynu.

***Londyn*** 15-go lutego. — Na meetingu wyborczym w Newcastle, sekretarz stanu dla Irlandji Morley oświadczył, iż rząd dąży do trwałego zadowolenia irlandczyków. Czas półśrodków minął, rozwiązanie sprawy musi być stanowczem. Morley zapewnia, że kwestja rolna rozstrzygniętą zostanie ku zadowoleniu zarówno landlordów, jak dzierżawców.

***Londyn*** 15-go lutego. — Osman Digma przybył do Tamai i ściągnął tamże z pod Kassali działa Kruppa. Pod Suakimem przyszło już do krwawego starcia; powstańcy zostali odparci.

***Konstantynopol*** 15-go lutego.—Powód, dla którego W. Porta wstrzymała rokowania pokojowe w Bukareszcie, ma być następujący: W. Porta pragnie z obecnych zawikłań odnieść tę korzyść, aby państwa bałkańskie zawarły z nią przymierze lub związek, które ubezpieczyłyby Turcję, a zarazem wyswobodziły półwysep bałkański z pod wpływu Europy. O ile obecnie Grecja zamiarom W. Porty stoi na przeszkodzie, o tyle pragnęłaby ona pozyskać Serbję, pogodzić się z Bułgarją i przeszkodzić przymierzu serbsko-greckiemu. Względy te zarówno jak wątpliwe stanowisko Rosji, nakazują W. Porcie rokowania pokojowe w ten sposób poprowadzić aby stanęła na równie dobrej stopie z Bułgarją, jak z Serbją. Pierwotne projekta co do traktatu pokojowego mogą uledz przeto znacznym zmianom. Wreszcie W. Porta liczy się i z tą ewentualnością, że Serbja grając *va banque*, mogłaby odnowić wojnę, a wtedy cały układ z Bułgarją zostałby zakwestjonowany i otwarłaby się perspektywa coraz gorszych zawikłań dla W. Porty. Musi ona przeto oszczędzać Serbję.

***Konstantynopol*** 15-go lutego. —Z Kanei telegrafują, że w zatoce Suda zatopiono torpedy. Olbrzymie działa Armstronga i Kruppa ustawiono w zamku Heraklion i w twierdzy Canei.

***Ateny*** 15-go lutego. — Według poważnej informacji, rząd tutejszy liczy na to, że Rosja nie zgodzi się na układ turecko-bułgarski. W każdym razie rozwój wypadków na wschodzie powstrzymać się nie da, dlatego Grecja nie zważa na chwilowo niepomyślne dla niej stosunki dyplomatyczne i gotuje się do wojny. Sytuacja nie jest dla niej tak złą, jak się z pozoru wydaje.

***Ateny*** 15-go lutego. — Z Anglji nadeszła zamówiona łódź torpedowa, z Kielu nadeszły dwie takież łodzie; cztery jeszcze są w drodze. Fortyfikacja wybrzeży na Salaminie, w Volo i w porcie pirejskim została ukończoną. Wszystkie okręty greckiego towarzystwa żeglugi parowej oddane zostały na cele wojenne. W Prewezie oczekują przybycia dwunastu okrętów wojennych tureckich.

***Sofja*** 15-go lutego. — Straty bułgarskie w ostatniej wojnie wynoszą według urzędowych obliczeń 2,200 zabitych i 2,000 rannych. Rozszerzone tutaj ponownie wieści o małżeństwie księcia Aleksandra z córką następcy tronu niemieckiego, obudziły wielki entuzjazm między ludnością.

***Sofja*** 15-go lutego.—Książę Aleksander wyjeżdża jutro do Filipopola celem odbycia przeglądu wojsk i zarządzenia zmian ustalających unję. Ludność przygotowuje dlań świetne przyjęcie.

***Belgrad*** 15-go lutego. — W kołach rządowych panuje przekonanie, że układy serbsko-bułgarskie o pokój nie zakończą się, zanim mocarstwa nie załatwią się z umową bułgarsko-turecką i sprawą grecką. Serbja spodziewa się bowiem, że przy załatwieniu obu tych kwestyj zdoła wytargować dla siebie pewne korzyści. Uzbrojenia trwają bez przerwy. Wojna może odwlec się na miesiące; żeby się zaś odwlec mogła na lata, tego tutaj nikt nie przypuszcza i dlatego nikt nie zrezygnował.

***Petersburg*** 15-go lutego. — Książę Czarnogórski zawarł tutaj układ z prywatnem konsorcjum kapitalistów o pożyczkę 400,000 rs. na cele ekonomiczne.

---

**(Ajncja północna.)**

***Wiedeń*** 15 go latego.— Przybyły tu z Belgradu hr. Khevenhüller przyjmowany był dzisiaj przez cesarza i następcę tronu. Powraca on niezwłocznie do Belgradu.

***Wiedeń*** 15-go lutego.—*Neue fr. Presse* donosi, że półurzędowi pośrednicy mocarstw czynią gorączkowe wysiłki, aby doprowadzić do skutku bezpośrednie porozumienie się pomiędzy W. Portą i Grecją na podstawie pewnych ustępstw terytorjalnych, które uczyniłaby Turcja. Sułtan bardzo niechętnym jest nowemu przelewowi krwi, być może przeto, iż usiłowania odniosą skutek.

***Wiedeń*** 15-go lutego. — *Pol. Corr.* donosi, iż książę Aleksander udaje się jutro do Filipopola.

***Paryż*** 15-go lutego.— Przy wczorajszych wyborach do izby w departamentach Ardèche i Landes zwyciężyli republikanie, w departamencie Lozère wybrany jeden monarchista i jeden republikanin. Wynik wyborów na wyspie Korsyce dotąd niewiadomy.

***Berlin*** 15-go lutego.—Wniesiony dzisiaj do izby panów sejmu pruskiego nowy projekt ustawy kościelno-politycznej, znosi świeckie egzamina państwowe duchownych, przyzwala na tworzenie konwiktów, nie podlegających żadnej prawie kontroli władz świeckich znosi trybunał kościelny dla spraw kościoła katolickiego (utwór Falka; *przyp. red.*) ogranicza apelację do włady świeckiej przeciw decyzjom władz kościelnych, pozostawiając takową tylko w wypadkach zawieszenia w urzędzie i zmniejszenia przychodów. Wyroki apelacyjne wydaje ministerjum państwa w drodze administracyjnej.

***Londyn*** 15-go lutego.— *Daily News* piszą: Grecja powinna usłuchać rady swego najlepszego przyjaciela, jakim jest obecny rząd angielski i zaniechać kroków nieprzyjacielskich przeciw Turcji, które w obecnej chwili więcej zaszkodziłyby Grecji, niż jej przeciwnikowi.

---

## Telegramy handlowe.

***Berlin*** 15-go lutego (po południu.)

Zniżka rozwija się żywo w dalszym ciągu. Po chwilowem mocnem usposobieniu nastąpiła znowu niechęć i zastój. Kursa obniżały się prawie wszystkie, wartości straty poniosły. Wartości spekulacyjne niżej. Akcje kredytowe straciły jedną markę. Wartości bankowe bez zmiany, również trzymały się przy kursie kolejowe. Na polu rent obcych ruch słaby. Wartości rosyjskie niżej nieco — również niżej ruble. Żyto w towarze gotowym o 1.75, na dostawę 1.50 wyżej.

**Berlin** 15-go lutego *(notowanie urzędowe giełdy).*

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. ban. ros. w tr. nat. | 199.95 | Akcje kredytowe . | 497.— |
| Weksle na Warszawę | 199 60 | Listy zast. ser. I-ej | 62.40 |
| Wek. na Peters. krótk. | 199 30 | Weksle na Lon. krótk. | —.— |
| Wek. na Peters. dług. | 198 10 | „ „ „ długot. | —.— |
| Bil. ban. ros. na dost. | 199 75 | Żyto z dost. na jesień | 136 75 |
| Wschodnia poż. II em. | 61 60 | Żyto na wiosnę. . | 140 50 |

**Petersburg** 15-go lutego.

| | |
|---|---|
| Weksle na Londyn . . . . . . . . | $23^{17}/_{32}$ $^{9}/_{16}$ |
| Pożyczka premjowa I-ej emisji. . . | $228\ ^{1}/_{4}$ |
| „ „ II-ej emisji . . | $223^{1}/_{2}$ |
| Półimperjały . . . . . . . . . | 8.32 |

---

Wracamy więc pośpiesznie do kursów, od których się rozpoczęła przed tygodniem zwyżka, która niestety, tylko trzy dni trwała. Ruble straciły znowu 25 f. w tranzakcjach kasowych i pół marki w końcomiesięcznych. Powody tej zniżki są równie niewyraźne i niezdecydowane, jak niejasnemi były powody zwyżki. Polityczne wpływy nie oddziaływają i zresztą nic się nie dzieje na tem polu. Gotówka na rynkach zagranicznych tania, dyskonto w londynie 1%, w Berlinie $1^{1}/_{2}$%, w ogóle sytuacja bardzo chwiejna i niepewna. Giełda nasza dzisiaj, stosując się do wskazówek berlińskich, podniesie zapewne dalej kursa walut obcych. Notowania sobotnie były 200.20, 200.25, 498, 135, 139.

*J. Wł.*

---

## CENY ZBOŻA

dnia 15-go lutego 1886 r. na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

**Pszenica** wyborowa 92—100, średnia 78—90, ordynaryjna 60—75.

**Żyto:** wyborowe 69—71, średnie 65—68, ordynaryjne 60—64.

**Jęczmień:** wyborowy 78—85, średni 70—76, ordynaryjny 65—69.

**Owies:** wyborowy 94—100, średni 84—92, ordynaryjny 72—80.

**Gryka:** 68—77. **Groch:** 87—108, **Kasza** jaglana wyborowa 80—115, średnia 80—115, ordynaryjna 80—115.

*B. Werner et Comp.*

---

## Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 15-go lutego 1886 r.

Dostawy zboża na nasz rynek były i dziś bardzo średnie, pomimo, że od paru tygodni ciągle bardzo niewielkie ilości na targ są dowożone.

Usposobienie było żywe. Gatunki lepsze były poszukiwane, a nawet zyskiwały pewną zwyżkę na cenie. Zbyt był łatwy, a obroty byłyby jeszcze większe, gdyby posiadacze zbyt wysokich żądań nie stawiali.

Pszenicy ofiarowywano do sprzedaży około 800 korcy.

Wyborową kupowano żwawo po 6, 6.10, 6.15, a nawet i wyżej do 6.25 za korzec. Biała 5.85, średnio-pstra 5.50. Gatunki niskie zupełnie zaniedbane.

Żyta również 800 korcy. I tu też gatunki dobre, łatwo nabywców znajdywały.

Płacono wyborowe 4 rs., 4.05, 4.10 do 4.20, stosownie do dobroci. Średnie 3.80, 3.90, 3.95

Jęczmienia 60 korcy—gatunek słaby. Pewną ilość po 3 50 kupiono.

Owsa 400 korcy. Ceny ciągle bardzo dobrze się trzymają.

Płacono 2.88, 3.00, 3.15 i 3.30 za korzec.

Grochu polnego 40 korcy po 7 rs. sprzedano.

Koniczyny niewiele, i jak wiadomo, bardzo się ona rzadko ukazuje. Płacono czerwoną 35 do 40 rs.

Siana i słomy drobna ilość, zaledwie na detaliczną sprzedaż.

*J. Wł.*

---

## WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w d. 13 i 14-ym lutego 1886 roku, a nie doręczonych adresatom.

Z Turka, Wilczyńskiej,—Sosnowic, B. Sokalskiemu,—z Wiednia, Izydor Leszlroth,—Białegostoku, Józefowi Böhm, —Berlina, Silbermann,—Połonny, Bartel, —Kowla, Panurałowej,—Gostynina, Juljusz Epstein,—Kriczewa, Lipińskiemu, —Krakowa, Karolowi Thuma,—z Petersburga, L. Asterblumowi,—Pińska, Imrod,—Moskwy, Trainer, — Kijowa, Grzybowek Szuarcman,—Kutna, B. Spiegelglas, — Aleksandrowa Pogr. Janiewicz,—Jamose, Szoenwitz, — Moskwy, Emanuel Ehrenfried,—Krakowa, A. Grundland dla Rabinowicz,—Kremenczuga, Lezser Mintz,—Baku, Izrael Tenenbaum dla Basza, — Moskwy, Sokolski, — Łucka, Sokalski, — Nowoaleksandrji, Gesundheit,—Moedling, Brust.—Piotrkowa, Proszkiewska,—Moskwy, Istomin,— Opola, Helmercen, — Łodzi, Heiman,—Kowela, Oranowska.—Milspe, Ziegler, — Carlsruhe, Weinbeber,—Brześcia Lit. Celniker,— Sokołki Arenson, Kijowa, Marsop,—Elisawetgradu, Sideranski,—Wiatki, Teumin (Friedman),—Parachońska, Scholze, —Kalisza, Kreczetowicz,—Białegostoku, Bartman,—Paryża, Penkala,— Płocka, Bestman,—Wrocławia, Janusz,—Homla, Irschlent.

*Uwaga.* Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

---



## TABELA WYGRANYCH

**w pierwszym dniu ciągnienia I-ej klasy 146-ej Loterji klasycznej**

**dnia 15-go lutego 1886 roku.**

(Podług tabeli tymczasowej Ch. Keltera.)

| Nr | Wygr. rs. | Nr | Wygr. rs. | Nr | Wygr. rs. |
|---|---|---|---|---|---|
| 2787 | **10,000** | 15511 | **100** | 19112 | **100** |
| 10032 | **4,000** | 16611 | **100** | 19428 | **100** |
| 10548 | **100** | 17211 | **1,500** | 22811 | **100** |
| 10635 | **200** | 17325 | **100** | 22841 | **200** |
| 14368 | **1,000** | 18960 | **100** | | |

**Po Rs. 50 wygrały NN-ra:**

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 555 | 5776 | 8795 | 12017 | 15603 | 18618 | 20428 |
| 1451 | 6169 | 8959 | 12750 | 16665 | 18725 | 20480 |
| 2857 | 6853 | 10105 | 13773 | 16825 | 18361 | 20928 |
| 2953 | 7453 | 10146 | 14563 | 18035 | 18984 | 21367 |
| 3529 | 7571 | 10448 | 14967 | 18550 | 19268 | 21793 |
| 5497 | 8639 | 10545 | 15014 | 18559 | 19291 | 22379 |
| | | 22938 | 23162 | 23269 | | |

**Po Rs. 30 wygrały NN-ra:**

| | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 12 | 1923 | 4425 | 6592 | 9205 | 11039 | 13548 | 15956 | 18216 | 20600 | 22731 |
| 52 | 82 | 62 | 97 | 55 | 96 | 92 | 65 | 55 | 4 | 60 |
| 67 | 2005 | 4598 | 6642 | 76 | 11313 | 13663 | 75 | 18333 | 46 | 78 |
| 137 | 9 | 4667 | 91 | 79 | 11424 | 13778 | 16030 | 38 | 20797 | 22932 |
| 63 | 14 | 87 | 6745 | 9346 | 11555 | 13867 | 46 | 18476 | 20846 | 44 |
| 85 | 46 | 91 | 71 | 76 | 79 | 77 | 75 | 77 | 64 | 23051 |
| 261 | 2162 | 4740 | 97 | 9454 | 11746 | 13941 | 16160 | 83 | 89 | 23101 |
| 68 | 70 | 4865 | 6854 | 80 | 49 | 14022 | 78 | 18532 | 20916 | 23234 |
| 324 | 2283 | 83 | 57 | 9529 | 56 | 14100 | 94 | 48 | 83 | 64 |
| 50 | 90 | 4910 | 6900 | 71 | 11839 | 23 | 16216 | 94 | 21098 | 66 |
| 451 | 97 | 82 | 4 | 9623 | 64 | 25 | 56 | 18647 | 21115 | 23368 |
| 53 | 2389 | 5018 | 62 | 55 | 11925 | 30 | 60 | 71 | 21251 | |
| 531 | 2410 | 71 | 7088 | 9704 | 43 | 14229 | 83 | 18715 | 57 | |
| 68 | 12 | 5122 | 7123 | 25 | 54 | 64 | 16402 | 18822 | 78 | |
| 75 | 37 | 38 | 7241 | 36 | 12029 | 14305 | 24 | 62 | 21413 | |
| 89 | 2600 | 64 | 49 | 52 | 33 | 47 | 16547 | 18910 | 14 | |
| 630 | 26 | 68 | 5[illegible] | 61 | 38 | 14433 | 16623 | 29 | 21511 | |
| 96 | 2807 | 5237 | 55 | 84 | 12107 | 49 | 49 | 91 | 63 | |
| 713 | 43 | 44 | 7326 | 9802 | 32 | 14509 | 78 | 19013 | 21640 | |
| 20 | 3008 | 58 | 97 | 26 | 12283 | 72 | 1672 | 19144 | 53 | |
| 60 | 15 | 60 | 7532 | 41 | 91 | 14618 | 56 | 45 | 21717 | |
| 76 | 61 | 88 | 53 | 75 | 12345 | 71 | 57 | 19178 | 44 | |
| 84 | 78 | 5330 | 56 | 9902 | 12452 | 85 | 86 | 89 | 77 | |
| 805 | 3136 | 67 | 99 | 10002 | 2591 | 1470 | 16851 | 89 | 21802 | |
| 37 | 37 | 93 | 7610 | 13 | 12611 | 45 | 1691 | 19547 | 18 | |
| 54 | 77 | 5452 | 86 | 37 | 72 | 64 | 24 | 62 | 61 | |
| 80 | 3272 | 81 | 7857 | 55 | 12710 | 77 | 90 | 97 | 21906 | |
| 909 | 3339 | 5501 | 75 | 74 | 22 | 14816 | 1708 | 19447 | 64 | |
| 61 | 67 | 13 | 7902 | 78 | 57 | 17 | 97 | 77 | 73 | |
| 72 | 76 | 67 | 32 | 10138 | 79 | 45 | 17111 | 19509 | 75 | |
| 1000 | 3408 | 91 | 65 | 76 | 12815 | 59 | 37 | 36 | 22001 | |
| 39 | 10 | 5776 | 8183 | 10232 | 22 | 14993 | 91 | 78 | 21 | |
| 1131 | 60 | 85 | 8232 | 91 | 12906 | 94 | 1721 | 19663 | 24 | |
| 1237 | 79 | 5808 | 52 | 10333 | 85 | 15024 | 71 | 19424 | 30 | |
| 49 | 3502 | 39 | 83 | 44 | 13004 | 30 | 81 | 55 | 64 | |
| 59 | 14 | 80 | 8356 | 86 | 25 | 32 | 17317 | 64 | 80 | |
| 1307 | 3570 | 6005 | 83 | 99 | 90 | 36 | 48 | 1981 | 22009 | |
| 57 | 3736 | 6159 | 8510 | 10407 | 13113 | 6 | 57 | 1 | 30 | |
| 59 | 41 | 76 | 53 | 10541 | 85 | 87 | 7 | 40 | 52 | |
| 82 | 93 | 93 | 66 | 10607 | 13307 | 15249 | 17551 | 57 | 59 | |
| 83 | 3815 | 98 | 8608 | 28 | 42 | 15357 | 61 | 75 | 84 | |
| 1403 | 61 | 6235 | 31 | 89 | 44 | 90 | 1761 | 19964 | 22316 | |
| 23 | 73 | 44 | 84 | 90 | 64 | 15425 | 43 | 67 | 19 | |
| 28 | 3990 | 61 | 8726 | 10774 | 68 | 15528 | 50 | 20091 | 35 | |
| 76 | 96 | 6323 | 61 | 10801 | 70 | 15643 | 85 | 20154 | 91 | |
| 1600 | 4081 | 6420 | 94 | 22 | 13311 | 82 | 84 | 20207 | 22481 | |
| 8 | 4129 | 30 | 8813 | 82 | 23 | 1573[illegible] | 1778 | 2032[illegible] | 22507 | |
| 69 | 55 | 3 | 8994 | 10909 | 57 | 55 | 95 | 20416 | 88 | |
| 1740 | 76 | 40 | 9060 | 93 | 75 | 81 | 17900 | 17 | 92 | |
| 90 | 4108 | 41 | 85 | 98 | 13409 | 84 | 76 | 20509 | 22627 | |
| 1840 | 49 | 68 | 9130 | 11057 | 39 | 15826 | 99 | 63 | 65 | |
| 46 | 4334 | 6565 | 46 | 67 | 50 | 70 | 18009 | 91 | 80 | |
| 56 | 51 | 73 | 95 | 94 | 71 | 15915 | 67 | 96 | 22716 | |

## Łozkład jazdy na kolejach żelaznych.

| POCIĄGI: | Odchodzą (godziny i minuty) | | Przychodzą (godziny i minuty) | |
|---|---|---|---|---|
| **Warszawsko-Wiedeńska:** | | | | |
| Pośpieszny 3 klasy . . . . . . . . | 6 | — rano | 9 | 35 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy . . . . . . . . | 11 | 10 rano | 5 | 40 po poł. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa | 6 | 45 wiecz. | 9 | 20 rano |
| Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką. | | | | |
| Kurjerski 2 klasy . . . . . . . . | 9 | 25 wiecz. | 6 | 10 rano |
| **Warszawsko-Bydgoska:** | | | | |
| Kurjerski 2 klasy . . . . . . . | 3 | 15 po poł. | 2 | 35 po poł. |
| Osobowy 3 klasy . . . . . . . . | 7 | — rano | 10 | 30 wiecz. |
| Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna | 5 | — po poł. | 8 | 35 rano |
| **Warszawsko-Terespolska:** | | | | |
| Pocztowy 3 klasy . . . . . . . | 3 | 50 po poł. | 1 | 49 po poł. |
| Osobowo-miejscowy 3 klasy . . . | 10 | 30 rano | 8 | 18 wiecz. |
| Osobowo-towarowy 3 klasy . . . . | 10 | — wiecz. | 8 | 13 rano |
| **Warszawsko-Petersburska:** | | | | |
| Kurjerski 3 klasy . . . . . . . . | 10 | 13 rano | 7 | 43 wiecz. |
| Pocztowy 3 klasy . . . . . . . . | 11 | 38 wiecz. | 4 | 53 rano |
| **Nadwiślańska do Kowla:** | | | | |
| Osobowy . . . . . . . . . . . . | 7 | 50 wiecz. | 8 | 30 rano |
| Osobowy do Lublina . . . . . . . | 7 | 15 rano | 10 | 10 wiecz. |
| Powyższe pociągi łączą się z drogą dąbrowską. | | | | |
| Pocztowy . . . . . . . . . . . . | 3 | 30 po poł. | 1 | 55 po poł. |
| **Nadwiślańska do Mławy:** | | | | |
| Pocztowy . . . . . . . . . . . . | 5 | 50 po poł. | 11 | 50 rano |
| Osobowy . . . . . . . . . . . . | 9 | 30 rano | 8 | 21 wiecz. |
| **Obwodowa z kolei Wiedeńsk.** | | | | |
| Osobowy . . . . . . . . . . . . | 2 | 50 po poł. | 2 | 59 po poł. |
| **Obwodowa z kolei Terespols.** | | | | |
| Osobowy . . . . . . . . . . . . | 2 | 10 po poł. | 3 | 34 p. poł. |

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 4 (16) Февраля 1886 г.
**Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.**